

Podobnie jak wprowadzenie baraży w I i II lidze, również te w rozgrywkach niskich lig opolskich podniosły atrakcyjność rozgrywek. Z olbrzymim zainteresowaniem wybrałem się do Graczy, żeby zobaczyć starcie czwartoligowca z przedstawicielem ligi okręgowej. Obawiałem się, że przewaga grania w wyższej lidze może spowodować, że mecz będzie jednostronny. Okazało się, że tak nie było. Kibice, którzy przybyli na to spotkanie pooglądali niezwykle emocjonujący mecz. Na trybunach było sporo prezesów i trenerów okolicznych klubów.



Pierwsza połowa była wyrównana, ale ze wskazaniem na ... Pogoń. Do przerwy prudniczanie prowadzili po голу Patryka Wojtasika. O dziwo to oni wyglądali na zespół bardziej dojrzały i ograny. Do nich częściej należała inicjatywa w tej części gry. Gospodarze wyraźnie rozczarowywali.

W przerwie meczu uciałem sobie sympatyczną pogawędkę z prezesem Skalnika, panem Andrzejem Miśtą, z którym powspominaliśmy mecze jego klubu z Cracovią i Zagłębiem Lubin. Mecz z Cracovią to chyba najważniejsze spotkanie w historii Graczy. W PP zespół z Ekstraklasy przegrał tutaj 2:1 i odpadł. Doszło do tego w 2004 roku. To drugie spotkanie odbyło się 21 lat temu. Był to sparing z drużyną prowadzoną przez Adama Nawałkę. Skalnik przegrał 0:3, ale pierwszą bramkę stracił dopiero w 77. minucie. Na obu tych meczach byłem.

Gdy w pierwszej akcji po przerwie Wojtasik zdobył drugą bramkę zapachniało olbrzymią sensacją. Gracze z Pogoni poszli za ciosem i próbowali już w tym pierwszym meczu zapewnić sobie awans. Jednak po kilkunastu minutach obraz gry uległ zmianie. Było widać, że prudniczanie nie wytrzymują fizycznie. Co chwilę łapały ich skurcze. Ta dolegliwość nie ominęła nawet ich bramkarza. Przyznam, że nie przypominam sobie sytuacji, żeby bramkarza złapał skurcz. Wykorzystali to gospodarze, którzy z każdą minutą wyglądali lepiej. Nakręciła ich bramka kontaktowa Damiana Setlaka. Ostatecznie w trzeciej minucie doliczonego czasu gry doprowadzili do remisu. Strzelcem gola był Dawid Dulski.

Gwiazdą tego meczu był Jarosław Przybył. To sędzia na co dzień sędziujący w ... Ekstraklasie. Było widać, że zawodnicy czuli przed nim respekt. Nie wdawali się w żadne dyskusje.

Mecz oglądało do 250 widzów. Sporo osób było z Prudnika. Żadna z drużyn nie miała dopingu.

Na meczu nie było biletów i cateringu.

Niezwykłe ciekawie zapowiada się sobotni rewanż w Prudniku.

{morfeo 652}

Więcej zdjęć z tego meczu znajdziecie [TUTAJ](#)